GŁOS POMORSKI

Nr. 97 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 15 mk.**

Prenumerata miejscowa: W ekspedycji mies. **250** mk., kwart. **750** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **275** mk., kwartalnie **825** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe Gdańsk nr. 2980.

Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 20119. Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Dla Wojew. Pomorskiego i Poznańskiego: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie i 3-łamowej przed tekstem 170, w śród tekstu 200, za tekstem 150, dla innych wojew. 50% nadwyżki, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk. niem., w dziale rekl. na stronie i 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., w śród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.** Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** sobota, dnia 22-go kwietnia 1922 | Telefon Nr. **50 i 51.**

Konferencja genueńska.

„Albo unieważnić traktat, albo"...

Stanowcza postawa Lloyd George'a wobec Niemiec. — Zacieśnienie węzłów między Wielką i Małą Ententą.

WARUNKI LLOYD GEORGE'A DLA NIEMCÓW.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi: Szef biura prasowego Lloyd George'a przedstawił dziennikarzom angielskim przebieg wizyty kanclerza niemieckiego Wirtha i ministra spraw zagranicznych Rathenau'a u Lloyd George'a. Obaj niemieccy mężowie stanu w dłuższych oświadczeniach usprawiedliwiali się wobec Lloyd George'a, który słuchał ich spokojnie, w końcu zaś powiedział chłodno:

Nie oczekuję od panów ani oświadczeń, ani usprawiedliwienia. Oczekuję tylko, że mi powiecie, z jakiemi propozycjami zjawiacie się tutaj. W odpowiedzi Rathenau począł rozwijać różnicę poglądów między Niemcami i aljantami. Lloyd George przerwał mu, oświadczając krótko, że dla Niemców istnieją tylko dwie możliwości: albo unieważnić traktat, albo zaniechać współpracy w komisjach. Dalej Lloyd George oświadczył, że upokarzanie lub karanie Niemiec nie leży w zamiarach Ententy. Niemcy muszą jednakże sobie uprzytomnić, że udział ich w omawianiu zagadnień rosyjskich będzie niemożliwy, jeżeli będą przy tym traktacie obstawały. Wysłuchawszy tego oświadczenia, dr. Wirth i Rathenau zapowiedzieli udzielenie jasnej odpowiedzi, która oczekiwana jest w czwartek przed południem.

ODPOWIEDŹ NIEMIEC NA NOTĘ ENTENTY.

Berlin. (AW.) Według wiadomości z Genui, odpowiedź delgacji niemieckiej na notę państw koalicyjnych ma być zredagowana w stanowczej lecz umiarkowanej formie, nie paląc za sobą mostów. Korespondenci niemieccy wskazują na jednolitość interpretacji końcowego ustępu noty w obozie koalicyjnym. Zdaniem korespondentów, w nocie nie jest powiedziane wyraźnie czy na wypadek niedopuszczenia Niemiec do pertraktacji rosyjskiej, tem samem również będzie im wzbroniony udział w obradach Komisji politycznej. Rozwój wypadków zależeć ma głównie od stanowiska przedstawicieli państw neutralnych, którzy rzekomo nie są zadowoleni zupełnie z obecnego stanu rzeczy.

Genua. (PAT.) Narady delegacji niemieckiej, które odbyły się na 20-go w nocy po posiedzeniu niemieckiej rady gabinetowej, wznowiono w czwartek rano. Odpowiedź delegacji niemieckiej ma być zredagowana w pojednawczym tonie. Pierwszą część noty ma zawierać wyłuszczenie powodów, które skłoniły Niemcy do zawarcia układu z Rosją. W drugiej części delegacja niemiecka ma wyrazić wolę najlepszą do współpracy z innemi państwami na konferencji.

Genua. (PAT-Havas.) Jak słychać wśród delegacji niemieckiej nastąpiła zmiana nastroju. Delegacja niemiecka porzuciła zamiar przyjęcia wykluczenia jej z komisji politycznej i opracowuje nowy projekt noty.

DYMISJA RATHENAU'A.

Genua. (AW.) Według krążących pogłosek, podpisanie układu niemiecko-bolszewickiego w konsekwencji pociągnie za soba dymisję Rathenau'a.

WALKA PODZIEMNA PRZECIW ALJANTOM.

Londyn. (PAT-Havas.) „Times" w artykule wstępnym nazywa niemiecko-rosyjski traktat „aljansem nie-świętym". Traktat jest wynikiem stanowczej decyzji Niemców i bolszewików prowadzenia dalszej walki podziemnej z aljantami aż do nadejścia chwili, kiedy będą mogli to uczynić jawnie i otwarcie. Wobec tego pozostaje aljantom tylko jedna droga, jeszcze większego zacieśnienia między sobą węzłów przyjaźni.

KOMUNIKAT DELEGACJI POLSKIEJ.

Genua. (PAT.) Biuro prasowe delgacji polskiej na konferencję genueńską przesłało prasie następujący komunikat:

Wobec pojawienia się w ostatnich dniach w kołach konferencji pewnych komentarzy, zniekształcających, charakter i doniosłość protokułu ryskiego, polskie biuro prasowe uważa za swój obowiązek dać w tej sprawie wyjaśnienia następujące: „Między traktatem rosyjsko-niemieckim, zawartym świeżo w Rapallo, a protokułem ryskim nie istnieje jakakolwiek analogia. Projekt ryski ograniczył się do rejestrowania wymiany poglądów między przedstawicielami Łotwy, Estonii, Polski oraz Rosji sowieckiej dotyczących spraw, których zbadanie i rozwiązanie przez konferencję genueńską było zastrzeżone. Daleka od chęci przesadzania uchwał, które miałaby powziąć konferencja genueńska, wymiana zdań w Rydze miała za jedyny cel dać możność wzajemnego poznania rządom zainteresowanym w formie wskazówek pożytecznych, mogących ułatwić przyszłe rokowania — dokonanych przez nich prac przygotowawczych do konferencji bez jakichkolwiekbądź zobowiązań wypływających z tego faktu. Określenie stosunków istniejących między Estonją, Łotwą i Polską z jednej strony, a Rosją sowiecką z drugiej można odnaleźć jedynie w traktatach pokojowych, zawartych z państwami wymienionemi.

STANOWISKO FRANCJI.

Paryż. (PAT-Havas.) Prez. min. Poincare powiadomił Radę Ministrów o krokach, jakie przedsięwziął u rządów koalicyjnych i rządów Małej Ententy, do których zwrócił się z prośbą o porozumienie się z Francją w sprawie wystosowania pod adresem Niemiec usilnego wezwania do anulowania traktatu z Rosją. Konferencja ambasadorów, w której będą poruszone te sprawy, mogłaby otrzymać wskazówki od rządów państw sprzymierzonych i ułożyć tekst wezwania. Sankcjonowanie uchybień popełnionych przez Niemcy przekracza kompetencje konferencji genueńskiej, albowiem traktat niemiecko-rosyjski jest naruszeniem traktatu wersalskiego, który nie może być w Genui kwestjonowany. Pozatem traktat niemiecko-rosyjski porusza kwestję odszkodowań, która nie może być również w Genui omawiana, oczywiście, że jeżeli Niemcy zgodzą się na anulowanie traktatu, wówczas przedsiębranie kroków dyplomatycznych będzie bezprzedmiotowe.

Genua. (PAT-Havas.) Poincare zwrócił się do sprzymierzonych, aby wspólnie z Francją zażądali oddania do rozstrzygnięcia traktatu niemiecko-sowieckiego Radzie ambasadorów. Poincare przesłał Barthou wskazówki dotyczące stanowiska jakie ma zająć delegat francuski. Rząd francuski nie sprzeciwia się podjęciu rokowań z sowietami, jednakże pod warunkiem przyjęcia przez sowiety zasad ustalonych w Cannes. Jeżeli zaś sowiety w układzie ze sojusznikami będą chciały utrzymać klauzulę analogiczne z klauzulami zawartemi w traktacie niemiecko-sowieckim, delegacja francuska odmówi na konferencji swej współpracy w sprawach dotyczących Rosji.

Dalsze gwałty niemieckie na Górnym Śląsku.

Katowice. (PAT.) Pisma donoszą, iż we wtorek wieczorem zamordowany został w Zabrzu robotnik kolejowy Kielech z Sosnicy. Sprawcy morderstwa dotychczas nie wykryto. Morderstwo to ma charakter polityczny.

ZEMSTA „MORDKOMMANDO."

Katowice. (PAT.) Z miarodajnego źródła informują nas, że mord dokonany w poniedziałek na niejakim Sparwasserze ma charakter polityczny. Sparwasser, który był szoferem w administracji dziennika „Oberschlesische Volkstimme", a którego samochód mieścił się w garażu przy domu Glogauera, doniósł władzom aljanckim o składzie broni i amunicji, ukrytym we wspomnianym garażu. Skład ten, jak wiadomo, został przez władze aljanckie skonfiskowany. Sparwasser ostrzegł również śp. dr. Styczyńskiego o planowanym poprzednio na jego życie zamachu.

STANOWISKO RADY NACZELNEJ.

Katowice. (PAT.) Naczelna Rada Ludowa ogłasza odezwę, w której podaje: Ciągłe gwałty i krwawe zbrodnie, dokonywane na niewinnych ofiarach w przypadającej Niemcom części G. Śląska przybierają coraz potworniejsze formy i rozmiary. Stojąc na straży interesów ludu polskiego na Śląsku Naczelna Rada Ludowa uważa za swój święty obowiązek zwrócić się do wszystkich mieszkańców tego kraju, a w szczególności do ludu polskiego z gorącem wezwaniem, aby starał się wszelkimi siłami udaremnić zbrodnicze zamiary ciemnych i zezwierzęconych żywiołów, które chcą wyprowadzić lud z równowagi i popchnąć go do odwetu, aby potem przedstawić go przed światem jako burzyciela porządku publicznego i aby go później wydać na pastwę niemieckich siepaczy, którzy jak wiemy rozporządzają ogromnym arsenałem broni i amunicji na G. Śląsku.

Naczelna Rada Ludowa zebrana w dniu 20 kwietnia 1922 roku na uroczystem żałobnem posiedzeniu, poświęconem pamięci Dr. Styczyńskiego i wszystkich ofiar wyuzdanej niemieckiej dziczy postanowiła chwycić się środków zaradczych. Uchwalono więc najpierw zwrócić się do czynników rządzących z naglącem żądaniem, aby podjęły wszelkie środki w celu przywrócenia spokoju oraz zagwarantowania życia i mienia ludności, odniesiono się również do rządu polskiego z usilną prośbą o interwencję Rady Ambasadorów w Paryżu w sprawie przyspieszenia terminu przejęcia kraju przez Polskę. Wystosowano też w tej sprawie telegram do p. ministra spraw zagranicznych Skirmunta w Genewie postanowiono wreszcie poruszyć koła sejmowe w Warszawie. Dalej Rada przyrzeka nie zaniedbać niczego i nie spocząć do chwili, dopóki na G. Śląsku nie zapanuje sprawiedliwość i porządek, i zapowiada, że stosownie do zakazu władzy międzysojuszniczej co do manifestacji, rocznicę 3 Maja należy obchodzić w skupieniu ducha bez wszelkich uroczystości. Wszystko to przyspieszy nadejście wielkiego radosnego dnia, w którym orzeł biały rozpostrze swoje opiekuńcze skrzydła nad prastarą ziemią piastowską. Wytrzymajmy więc! Nie upadajmy na duchu, a po naszej stronie będzie zwycięstwo.

Z ostatniej chwili.

—** **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ** odbędzie się — jak nam donoszą — w sobotę, dnia 22 bm. nie o godz. 5, lecz **o godz. 6 po poł.**

Poznań, 21. IV. (AW.) **Giełda zbożowa:** Żyto 12 700 pszenica 16 800—18 tys., jęczmień 10—10 800, jęczmień brow. 11—11 500, owies 10 900—11 600, mąka żytnia 16 200—17 200 mąka pszenna 23 500—24 500, ospa żytnia 8800, ospa pszenna 8600, wyka 15—16 tys., peluszka 16—17 tys., ziemniaki jadalne 4200—4800, fabryczne 3500—3900, siemię lniane 20—22 tys., groch polny 12—14 tys., seradela 15—18 tys., tatarka 12—14 tys., łubin 8500—10 500.

Usposobienie stałe.

Poznań, 21. IV. (AW.) Marka niemiecka 13.80—13.70. Obrotów dokonano za 955 tysięcy marek niem.

Notowania oficjalne. Kwilecki Potocki 250, Bank Handlowy Poznań 350, Bank Ziemian I—III 230, Bank Związku 240, Arcona 320, Barcikowski 185—170, Cegielski 190, Centrala Rolników 200, Centrala skór 275, Hartwig Kantorowicz 510, Hurtownia Związkowa 154, Lubań 160—1610, Juno 330, dr. Roman May 550, Orient 250, Patria 595, Poznańska Spółka Drzewna 1080, Ventzki 530, Wagon Ostrowo 225, Wytwórnia Chemiczna I—II 230—225, III 185—180.

Notowania nieoficjalne: Iris 100, Papiernia Bydgoszcz 205—210, Pneumatic 175, Precyzja 140, Cri 200.

Poznań, 21. IV. (AW.) Targ na bydło: Bydło rogate I. 32—34 000, II. 23—24 000, III. 10 000; cielęta I. 32—33 000, II. 26—28 000; świnie I. 68 000, II 62—64 000, III. 50—56 000, owce 20—22 000. Spędzono: wołów 23, byhai 51, jałoszek i krów 55, świń 173, owiec 80, kóz 18. Na świnie i owce tuczone popyt bardzo ożywiony.

Dnia 3 maja targu zbożowego i na bydło nie będzie, natomiast naznaczone je na wtorek, dnia 2 maja.

Warszawa, 20. 4. (PAT.) Giełda zbożowo-towarowa: Żyto franko skład Warszawa 12 100, jęczmień franko wagon Warszawa 10 500, otręby pszenne franko Warszawa 8700, łubin żółty 11 800, mąka pszenna 70 proc. 17 000.

Warszawa, 21. IV. (AW.) Dolary 3845—3862½, marka niem. 13.60. Dewizy: Belgia 328, Berlin 13.30—13.80, Gdańsk 13,30—13,50, Londyn 16 925—17 100, Nowy Jork 3850—3835, Paryż 357½—359, Praga 76¾, Wiedeń 50½.

Gdańsk, 20. 4. (PAT.) Kursy dewiz: dolary 279,70 do 280,30, funty szterl. 1238,75—1241,25, guldeny holenderskie 10689,30—10710,70, franki francuskie 2627,35—2632,65, marka polska 7,36—7,39, wypłata na Warszawę 7,33 i pół—7,36 i pół, wypłata na Poznań 7,28 i pół—7,39 i pół. W Berlinie notowano markę polską 7,41 i pół, noty Kriesa 10.

Tchórzliwość.

„Historja powtarza się". Nigdy bodaj te słowa nie nabierały takich cech prawdy, jak dzisiaj i dla nikogo nie zawierały w sobie tyle grozy i smutnych przepowiedni, jak dla nas. Mając w pamięci straszne chwile ostatecznego upadku Polski, owe momenty dokonywanych trzech jej rozbiorów, winniśmy wniknąć głęboko w sens tych słów, przetrawić je w umyśle i, uprzytomniwszy sobie tym sposobem ich znaczenie, stworzyć z nich coś w rodzaju przestrogi dla całego Narodu,

Powie zapewne niejeden, iż jest to obecnie zgoła zbytecznem, gdyż czasy dokonywanych gremjalnie nad Polską gwałtów przez trzy sąsiednie mocarstwa różnią się znacznie od czasów dzisiejszych i fakty takie, jakie wówczas miały miejsce dzisiaj się zdarzyć nie mogą, lecz przebiegłszy myślą wypadki, poprzedzające ostateczny upadek niepodległości polskiej, przyzna, iż są one uderzająco podobne do wypadków, jakie, niestety, poczynają u nas nabierać cechy stanu normalnego.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie trzy rozbiory Polski spowodowane zostały w pierwszym rzędzie zachłannością państw, bezpośrednio z Polską sąsiadujących, lecz i to jest prawdą niepodlegającą zaprzeczeniom, iż zachłanność ta nigdy bodaj nie byłaby uwieńczoną powodzeniami, gdyby nie anarchja, panująca naówczas w Rzeczypospolitej.

Król bez cienia władzy, nie umiejący, czy nie chcący wyzyskać nawet tych nikłych prerogatyw, jakie mu dawała korona, ba, gorzej jeszcze, bo spiskujący z protektorami swymi przeciw najoczywistszym koniecznościom państwowym; zgraja płatnych przez ościenne mocarstwa, jurgieltników, rekrutująca się z pośród najwybitniejszych dygnitarzy państwa i posłów sejmowych, wreszcie szary tłum obywateli, nie interesujących się zupełnie losami Ojczyzny i nie umiejących się zdobyć na odruch koniecznej obrony — oto obraz Rzeczpospolitej w pamiętnych latach rozbiorowych.

Korupcja, bezczelne wyzyskiwanie ciężkiej nad wyraz sytuacji, w jakiej kraj się znajdował okradanie skarbu narodowego, wywyższanie osobistych interesów stronnictw ponad interesy ogółu, potworna w swych rozmiarach prywata, kompletne zatracenie godności nietylko narodowej, lecz i ludzkiej cechowały ówczesnych kierowników nawą państwową. Wśród tych, którzy na wiek wieków zniesławili swe nazwiska powyższemi potwornościami, znajdujemy koronnych dostojników, jak Poniński i posłów semowych, Ankwicz i inni. A za nimi cała plejada wszelkiego rodzaju drapichróstów, korzystających zniemocy państwowej, z niesłychanego w dziejach upadku cnót obywatelskich.

Prawda, błyszczą na tle ogólnej depprawacji uczuć ludzkich i narodowych imiona Rejtanów, lecz imion tych mało, bardzo mało.

Ogół pozostał obojętnym i głuchym. Głuchym był wówczas, gdy wojska imperatorowej zajmowały bez oporu coraz większe przestrzenie kraju, głuchym był, gdy na Sejmie w Grodnie brzmiały rozpaczne, a alarmujące okrzyki patrjotów, głuchym był i wtedy, gdy nad niepodległą Rzeczpospolitą zabrzmiał złowieszczy śmiech tryumfujących najezdników.

Porównywując wypadki, jakich jesteśmy obecnie świadkami, z wypadkami ówczesnymi, musimy przyznać, że stan dzisiejszego polskiego społeczeństwa, jest bliźniaczo podobnym do stanu przeklętej pamięci epoki rozbiorowej. Te same wady, które zyskały sobie prawo obywatelstwa przed i podczas pamiętnego 1794 roku, zyskują obywatelstwo i dzisiaj. Mamy dygnitarzy państwowych, dla których zaszczytna służba publiczna jest tylko pomocą dla napełnienia swych trzosów ze szkodą ogółu, mamy posłów sejmowych, przedstawicieli Narodu, traktujących swe posłannictwo jedynie jako szczebel do zbogacenia się kosztem skarbu, czyli kosztem swych łatwowiernych wyborców, mamy również całe masy rycerzy przemysłu z pod ciemnej gwiazdy, robiących lukratywne dla swych kieszeni interesy dzięki znajomościom ze sferami oficjalnemi i dzięki czynnem poparciu wybrańców Narodu.

A ogół cały, a przynajmniej jego lwia część obojętny i głuchy.

Obojętny, gdy jeden z prezesów ministrów i jego najbliżsi przyjaciele polityczni należą oficjalnie, lub incognito do spółek, wyzyskujących bezczelnie przez tranzakcje leśne chudy skarb państwowy; obojętny, gdy jeden z ministrów rolnictwa prawie, że darowywuje swej rodzinie ziemię państwową, aby rodzinka mogła budować „młyny gospodarskie"; obojętny, gdy zwierzchnik najważniejszego bodaj ze względu na wybitny charakter rolniczy naszego kraju urzędu ziemskiego wydaje rozkaz wywłaszczenia majątków obcokrajowców nie na rzecz skarbu państwowego, lecz na rzecz spółki bankowej, której jest akcjonarjuszem

Obojętny gdy widzi fakty że wczorajsi nędzarze li tylko dlatego, że znaleźli dostęp do poszczególnych dygnitarzy państwowych, lub też zdołali wzbudzić swymi projektami handlowymi zainteresowanie, a co za tem idzie i poparcie posłów sejmowych, dochodzą w bardzo krótkim czasie do olbrzymich fortun.

Obojętny, gdy widzi, że korupcja przybiera zastraszające rozmiary, prywata bierze pierwsze miejsce przed dobrem ogółu gdy jego wybrańcy, którym z ufnością powierzył losy i dobrobyt ziemi ojczystej, okazują się pospolitymi zbrodniarzami, działającymi na szkodę kraju.

Obojętny, czy też tylko tchórzliwy?

I jedno i drugie; o pierwszym mówić nie będziemy, gdyż tylko czas spowodować może zmianę w tym wypadku, lecz co się tyczy owej tchórzliwości, to obowiązkiem naszym jest zwrócić uwagę społeczeństwu na olbrzymią szkodliwość, jaką wyrządzają krajowi ci, którzy ze względów „świętego spokoju" nie występują energicznie przeciw złu, jakkolwiek obowiązek ten ciąży moralnie na nich, jako na obywatelach kraju.

Niewątpliwą prawdą jest to, że na straży interesów stać winny w pierwszym rzędzie czynniki, specjalnie powołane do tego, lecz cóż zrobić w tym wypadku, jeśli właśnie te czynniki popełniają karygodne przestępstwa, kwalifikujące się do kategorji zbrodni przeciwpaństwowych? Co uczynić wówczas, gdy ten, kto ma powierzony przez ogół jakikolwiek poważniejszy urząd, z racji właśnie tego urzędu i wypływających zeń prerogatyw, mając do pomocy setki i tysiące sposobów, frymarczy dobrem publicznem, traktując je, jako swą wyłączną własność?

Powie ktoś, że „Sejm jest od tego, aby piętnował i usuwał takich szkodników?" Racja, lecz tu zachodzi fakt, fakt straszny, iż właśnie niektórzy członkowie Sejmu, ci stróże dobra narodowego są owymi szkodnikami, a trzymając się solidarnie za ręce częstokroć nie dozwalają na wypłynięcie prawdy na wierzch i unicestwiają każdy możliwy środek, zmierzający do uzdrowienia stosunków. Zresztą Sejm — to teren ścierań się interesów partii, co niekoniecznie dobrze wpływa na bezstronne traktowanie sprawy.

A zatem, jedynie tylko społeczeństwo, stojące w olbrzymiej swej większości zdala od partyjnictwa, winno zabrać głos. Lecz nie czyni tego. Oburza się ono w duchu na pomniejszycieli dobra narodowego, czując, że dzieje się coś strasznego, lecz milczy.

Milczy, ze względów „świętego spokoju", milczy ze względów tchórzliwości.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, dygnitarze państwowi i suwereni sejmowi, którzy w ostatnich czasach skompromitowali się bezwzględnością postępowania z dobrem państwowem, należą do jednego i tego samego stronnictwa. Stronnictwo to w chwili zwycięstwa idei demokratycznej na świecie, znalazłszy wśród społeczeństwa polskiego wdzięczne podłoże, rozwinęło się w nadzwyczaj prędkim czasie i obecnie należy do stronnictw najliczniejszych w kraju. Demokratyzacja naszego społeczeństwa jest widoczną i obecnie nikt zdrowo myślący nie występuje przeciw niej. Być demokratą, stało się dążeniem każdego niemal członka społeczeństwa polskiego i nikt nie chce ściągnąć na siebie zarzutu wstecznictwa. I to właśnie wyzyskuje w najbezczelniejszy sposób stronnictwo, mieniące się Polskiem Stronnictwem Ludowem. Zauważywszy przesadną, rzec można, wrażliwość społeczeństwa na tym punkcie, każde śmielsze słowo bezstronnej i słusznej krytyki, skierowane przeciw niemu, klasyfikuje jako chęć pozbawienia demokracji tych zdobyczy, jakie jej przyniósł postęp ogólno-ludzki i zastosowanie go w Polsce. Dlatego też, każde przeciwstawienie się momentom szkodliwej działalności Polskiego Stronnictwa Ludowego nazywa ono zamachem na wolność ludu, gwałtem popełnianym na jego najświętszych prawach.

I społeczeństwo tchórzliwe cofa się. Cofa, choć dobrze wie, że idea demokracji nie jest jednoznaczną z ideą ochlokracji, że przekonania ludowcowe nie oznaczają zarazem kannibalizmu duchowego, że niekoniecznie zatracić trzeba pojęcie o cudzej własności, skoro się wyszło z ludu, lub działa wśród niego; jednem słowem, że zdobycze idei demokratycznej nie są zanikiem elementarnych pojęć uczciwości i honoru.

Więc zło panoszy się coraz więcej, uboży się nietylko materjalny dorobek narodowy lecz i duchowy i poczynamy staczać się coraz niżej i niżej cofać w swym rozwoju, przybliżając się coraz bardziej do stanu przeszłości.

Coś robić trzeba; należy znaleźć jakiś sposób zareagowania na objawy zła, należy uprzedzić i odwrócić grożące nam niebezpieczeństwa, bo inaczej zaleją nas one zupełnie. Wróci rok 1794 rok upadku hańby i niewoli.

Ta część społeczeństwa, dla której słowo „ojczyzna" nie jest pustym jeno dźwiękiem która wierzy, że Polska, to naprawdę „wielka rzecz", wielka i święta, winna wszcząć natychmiastową akcje obronną, winna przez miljony głosów zadokumentować swój pogląd na sprawę popełnianych nadużyć, winna wywalczyć poszanowanie dla prawa i zasadniczych pojęć moralności, winna stać się stróżem ładu i całości ojczystego kraju.

Jest to jej obowiązkiem świętym nietylko względem Ojczyzny, lecz również i względem idei demokratycznej, która nie może stać się ideą upadku ducha i uczuć, ideą rodzącą rozpasanie się najniższych instynktów ludzkich, podobnych do tych które doprowadziły ongi do upadku Polski.

Winiśmy pamiętać, że „historja się powtarza" i pamięć o tem powinna usunąć z dusz naszych szkodliwą dla kraju tchórzliwość.

ALEKSANDRA LEŚNIEWSKA.

Wielki król.

Powieść historyczna. 27

Ta zasię z ciemnych szafirów aksamitu jubkę i myśliwską jakę miała, na dole wokół oszyte bobrami, co to mięciuchne są, a połyskliwe, w dotknięciu lube i jak wąż krążą dookoła. Czapeczkę wzięła panienka białą na denku i także brzeżkiem bobrowym oznaczoną, ale tuż nad włosami; kitkę sobie jeszcze sokolą z boku do czapeczki krwawym rubinem przypięła. Aż ujrzawszy ją w tym całym przystroju, Ustinka główką pokręciwszy, rzekła:

— Fiu, fiu! niczem ta boginka leśna.

I raptem skoczyła ku siostrze, w pół ją chwyciła i, całując jej cudne lico, wołała prosząco:

— Halzuchna! dla Boga, zmóż Istwana, rozmiłuj w sobie, wdzięków na nim popróbuj!

— Byśmi to oczy wydrapała, co? — zaśmiała się Bielecka, szczęsna dziś i hoża i czegoś pełna wesela.

Ale tamta schmurniała, twarz ku ziemi zwróciła, westchnęła ciężko i, w dół patrząc, szepnęła:

— Oj ... nie. — I znowu westchnęła.

A tu już schody dudniły, bo leciał chłopak kredensowy, słany przez masztalerza Maciejowskiego, z doniesieniem, iż wierzchowce już stoją przed domem, i bojarynia Ościkowa jest na ganku.

To i zbiegły rączo, posłyszawszy o tem.

O, masztalerz wystąpił dwornie, chcąc zaimponować nawet królewskim koniuszym; pannom, że to śmignąć może zechcą galopem za jakim umykającym szarakiem, to wierzchowce, dla swobody ruchów, tylko w siatki krótkie odział na łbach, do półbrzuszy i aż ku podogoniom sięgające. Czarne były siatki, misterne, z kordonków jedwabiu, pętliczkami zakończane, — a zaś konie oba wybrał pod siodła cisawe, to poprzez oka, opinającej sieci przezierała jasna maść biegunów, że pięknie się widziało.

Dla Ościkowej klacz była ciemno-gniada, ciężka, lecz mocna, akurat, by obfitą we wdzięki niewiastę udźwignąć i ponieść.

Statecznie bojarynia zażywać przecie będzie konia, tedy ustroił go masztalerz we wstęgi płowej barwy jej rodu, że spływały ku ziemi, chwastami zakończone, niby ten płaszcz wierzchowca bogaty.

Zbędne to wszystko nie było: królewskie łowy; raz drugi może takich buławiecki dwór nie dostąpi. To i paradę zrobił odświętną.

Sam Maciejowski pomógł Ościkowej dostać się na ono siodło wysokie, umocował na niem niewiastę, która ciemną szatę, futerkiem podszytą na sobie miała, zdobną w te floresy zakrętne, z czarnej taśmy robione, a czapka z soboli osłaniała jej głowę.

Ku pannom skoczyli kawalerowie.

Na szandorowej dłoni otwartej stopkę wsparłszy, uniosła się lekko Bielecka i, w mig nogę przełożywszy przez oną kulę, która utwierdza kobietę w siodle, cugle Halzuchna w ręce chwyciła i nawracała kręcącym się koniem. Polki przecie zażywać go umieją.

Ustinka poczubiła się o coś z Istwanem, jako źle jej rękę podstawia, czego on i nie zrozumiał, że niecierpliwie przyzwawszy stojącego wpodle giermka, kazała mu przyklęknąć i po ramieniu onego dostała się na grzbiet wierzchowca.

Ościk Hrehory już na swym srokatym siedział, to i puścili się w drogę: damy w przedzie, z kawalerami pobok, Hrehory za niemi krok trzymał, a dalej masztalerz Maciejowski i paru koniuchów.

Jechali.

Pławił się świat w słodkich promieniach, prawie ciepłych, wesele biło ze słońca, niebo bladym błękitem grało aż pod skłony, dal czysta, wielka, wzgórzami pogarbiona, toczyła się ku widnokręgom. W podzachodniej stronie bory ciemniały tą zwartą ścianą.

Na samą najciekawszą chwilę zajechali.

Wielką szerz leśną zajął był krąg myśliwców; drzewa to tam pozwalać kazał Kuźma Ościk już wprzódy, a zostawiono tylko te, które dla żubrzych łowów są niezbędne.

Puszczę, od głębin jej tajnych, grodzili myśliwczyki i zwołane chłopstwo, by zwierz łowcom nie zmykał, a właśnie na nich szedł. Ów krąg, z włościan złożony, obiegał cały dookoła ostęp, zaś rycerze u drzew stali rażąc zwierzynę.

Na wozach Jelonek już miał sporo sztuk rogatych onagerów, z łacińska tak nazywanych, które w naszej mowie mienią się łosiem.

Łatwe na niego są łowy, to i nie dziw, iż napsowano go wiele; bo chociaż łoś to zwierz wysoki, na goleniach długich, konia często przewyższający wzrostem, ze łbem u samców rogami rozskrzydlonemi zjeżonym, jednak, że w jesieni tracą łosie racice u nóg tylnych i nim te nie poodrastają słabuje zwierz i chorzeje, przeto pora obecna najlepiej nadawała się na łowy onagerów. To też z samego ranka nazabijali ich wiele.

I pantery, rysiami tu zwane, których brzuch i nogi obrosłe są cennem futrem, leżały też tam na wozach, krwią spaprane; udawały się łowy. Rosomaki cztery ustrzelono, a kun i wilków — nie zliczyć; królewski przecie był turniej, każdy usiłował się popisać.

Zagrzali się myśliwcy, ta żądza zdobyczy, pragnienie górowania nad drugimi celnością strzałów, zręcznością ruchu, krwią zimną — już tam namiętniły świetnych uczestników turnieju.

Misia też zabili, sam król oszczepem go był zbódł, przed samem przybyciem niewiast.

Sieci były rozstawione, że się w nie pojmał wielki starawy już niedźwiedź, zagmatwał się, splątał i, tarmosząc się w onych pętach, runął na ziem.

Hurmem rzucili się doń myśliwi, jeno królowi pierwsze uderzenie oddawszy; zaś na na drugie już kolej chybiła, że to Batory jednym żelaznym ciosem obezwładnił zwierza.

Nie darmo mieniono króla Stefana lwem łowów: był nim istotnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawa walut na konferencji genueńskiej.

Podkomitet komisji finansowej konferencji genueńskiej przedłożył raport gospodarczego komiteu eksportów w sprawie walutowej. Import komitetu eksportów brzmi jak następuje:

Art. 1. Głównym warunkiem gospodarczej odbudowy Europy jest, aby każdy kraj osięgnął stabilizację swojej waluty;

Art. 2. Banki, a w szczególności banki emisyjne, kierować się muszą wytycznemi rozumnej polityki finansowej i muszą być wolne od wszelkich kwestji politycznych. W krajach, w których dotychczas niema centralnych banków emisyjnych, mają być one utworzone;

Art. 3. Zarządzenia, zmierzające do reformy walutowej, mogą osięgnąć pomyślny wynik, jeżeli dojdzie się w praktyce do stałego współdziałania pomiędzy bankami emisyjnymi. Współdziałanie to powinno się rozciągać nietylko na Europę i doprowadzić do ujednostajnienia działania banków bez ograniczenia wszakże swobody każdego z nich. Dla zbadania zarządzeń, zmierzających do osiągnięcia powyższego celu, należy zwołać zebranie przedstawicieli banków centralnych;

Art. 4. Pożądanem jest, aby waluty wszystkich krajów europejskich były oparte na wspólnej podstawie;

Art. 5. Złoto jest jedyną wspólna podstawą, którą mogłyby przyjąć wszystkie kraje europejskie;

Art. 6. Byłoby pożądanem, aby rzady państw europejskich wypowiedziały się, w jakim terminie mogą, ustalić podstawę złotą swej waluty, oraz, kiedy mogłyby się porozumieć w tej kwestji;

Art. 7. Najważniejsza reforma polegą na finansowaniu corocznych budżetów państwowych bez zaciągania kredytów, nie mających pokrycia. Zmniejszenie wydatków państwowych jest środkiem prowadzącym do celu. Należy jednak stwierdzić, że w krajach o tak wielkim deficycie, iż osiągnięcie równowagi budżetowej bez zaciągnięcia pożyczki zagranicznej jest niemożliwe, stabilizacja waluty nie da się osięgnąć;

Art. 8. Najbliższe zarządzenia powinny polegać na ustaleniu wartości złotej jednostki pieniężnej. Zarządzenie to może faktycznie w każdym kraju wejść w życie dopiero wtedy, gdy pozwolą na to warunki ekonomiczne;

Art. 9. Zarazem może być dana możność ustalenia podstawy złota, jednakże rzeczywiste utrzymanie się przy jednostce pieniężnej mogłoby być poparte nietylko w drodze proponowanej pomocy banków centralnych, lecz także przez międzynarodową konwencję, która miała być zawarta w stosownej chwili. Celem tego porozumienia ma być zcentralizowanie i skoordynowanie popytu na złoto. Powinny być wydane pewne zarządzenia w celu ekonomicznej regulacji obrotu pieniędzy przy pomocy wprowadzenia rezerw w formie funduszów wewnętrznych. Zarządzenia te można przeprowadzić we formie ulg (gold exchange standard) lub też w formie międzynarodowej kompensacji;

Art. 10. Udział w wymianie konwencji walutowej byłby powszechny w Europie. W każdym razie projekt ten o stabilizacji jednostki walutowej wszedłby w życie przy porozumieniu w sprawie wytycznych między Europą a Stanami Zjednoczonymi o ileby państwa biorące udział w tej komisji i Stany Zjednocz. przyjęły tę samą podstawę złota;

Art. 11. Byłoby pożądanem by porozumienie doprowadziło do stworzenia podstawy międzynarodowej konwencji przewidzianej w art. 9. oraz aby je przedłożono zebraniu banków, o którym mowa w art. 3.

Podstawa złota. Rządy państw uczestniczących oświadczają, iż celem stworzenia nowej podstawy godzą się przeprowadzić jaknajszybciej następujący program:

1) Celem utrzymania faktycznej kontroli nad własną walutą ma każde państwo obliczać swoje roczne wydatki, nie biorąc pod uwagę kredytów bankowych.

2) Następnym krokiem ma być ustalenie wartości złotej jednostki walutowej, skoro położenie gospodarcze na to pozwoli. Nie jest koniecznem, aby to ustalenie nastąpiła na podstawie dawnego parytetu złota. W ten sposób ustalona wartość złota ma faktycznie istnieć w wolnym obrocie.

3) Utrzymanie waluty na poziomie wartości złota, ma być zagwarantowane złożeniem stosownych rezerw i odpowiednich aktywów. Gdy warunki na to pozwolą, będą mogły państwa uczestniczące zezwolić na wolny obrót złotem. Każde państwo uczestniczące będzie mogło prócz ewentualnej rezerwy złota w swoich państwach utrzymywać także i w innych państwach uczestniczących odpowiednie aktywa w formie efektów itp.

4) Każde z uczestniczących państw będzie mogło skupywać waluty innych uczestniczących państw i sprzedawać je (w obrocie wekslowym).

5) Konwencja ma być uregulowana na podstawie „exchange standard".

6) Każdy kraj będzie odpowiadał za utrzymanie międzynarodowej wartości własnej waluty na stopie „al pari", przytem wolno mu korzystać ze środków potrzebnych do tego, czy to za pomocą zaciągnięcia pożyczki przez banki centralne, czy też w jakiejkolwiek innej formie.

7) Kredyt ma być uregulowany nietylko ze względu na to, aby utrzymać parytet walutowy, lecz także, aby uniknąć fluktuacji.

Poprawka polska w sprawie waluty.

W podkomisji walutowej rzeczoznawca polski p. Jastrzębski wniósł zapowiedziane na posiedzeniu poprzedniem podkomisji uwagi pisemne do poprawki, którą wniósł delegat angielski sir Robert Horne do art. 39 projektu, wypracowanego przez ekspertów angielskich w sprawie notowania przez banki państwowe kursu walut zagranicznych zarówno w gotowiźnie jak i w wypłatach terminowych. Projekt ten miał na celu ułatwienie międzynarodowych transakcji handlowych. Poprawka rzeczoznawcy p. Jastrzębskiego uwydatnia trudności wykonania w praktyce projektu angielskiego bez uprzedniego rozstrzygnięcia sprawy kredytów. Poprawka eksperta polskiego była przyjętą życzliwie przez delegatów Anglji i Francji. Zdaniem ich poprawka stanowi cenny przyczynek do sprawy rozwiązania tego zawiłego problemu.

NIEMIECKA ODWETOWA AKCJA.

Królewiec. (AP.) Założony w całych Niemczech „Heimatbund" spotęgował w ostatnim czasie swą działalność agitacyjną i zaangażował sobie do pomocy znanych z wojny światowej generałów i admirałów, którzy po różnych miastach i miasteczkach Prus Wschodnich wygłaszają odczyty i krzewią wśród ludu ideę odwetu. Po generale Lettow-Vorbecku objeżdżał niedawno Prusy Wschodnie admirał Scheer, po nim przybył admirał Manthey, w ostatnich dniach zjechał Westarp i admirał Tirpitz. Pod koniec kwietnia agitować ma w Prusach Wschodnich generał Hell, szef sztabu generalnego 20 korpusu, po nim przybędzie generał Litzmann, a w końcu generał Ludendorff. Po odczytach i przemówieniach pełnych nienawistnych wycieczek przeciw Polsce, odbywają prelegenci ściśle poufne pogadanki.

Olsztyn. (AP.) Podczas Zielonych Świąt odbędzie się tutaj zjazd niemieckiego Schutzbundu. W zjeździe uczestniczyć będą delegaci oddziałów organizacji tegoż Schutzbundu.

WYJAZD STAN. PRYBYSZEWSKIEGO DO AMERYKI.

Gdańsk. (AP.) Pod koniec września, a najdalej w październiku, zamierza wyjechać Stanisław Przybyszewski do Stanów Zjednoczonych celem wygłoszenia tam kilku odczytów, a głównie celem rozpoczęcia akcji, któraby umożliwiła zrealizowanie podjętej przezeń myśli stworzenia w Gdańsku „Domu Polskiego".

Przegląd polityczny.

Ameryka proponuje pożyczkę Polsce. „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się z miarodajnego źródła że z Ameryki rząd nasz otrzymał propozycję wielkiej pożyczki dolarowej. Warunki pożyczki mają być bardzo korzystne.

*

Budżet na r. 1923. W dniach najbliższych wydane zostaną zarządzenia celem rozpoczęcia prac przygotowawczych do budżetu na rok 1923.

*

Departament w Ministerjum spraw wewnętrznych dla spraw b. dzielnicy pruskiej. Na podstawie rozporządzenia Rady ministrów z dn. 6. 3. rb. (Dz. Ustaw" nr. 24 poz. 199) departament spraw wewnętrznych ministerjum b. dzielnicy pruskiej wszedł w skład ministerjum spraw wewnętrznych, jako departament V. Siedzibą departamentu V. jest Poznań. Dyrektorem departamentu jest p. Bœning.

*

Sprawa uposażenia oficerów. W przyszłym tygodniu będzie prawdopodobnie rozpatrywana na Radzie ministrów sprawa uposażenia oficerów. Jak się okazuje, pogodzenie sprzecznych stanowisk ministrów skarbu i spraw wojskowych jest znacznie trudniejsze, niż się wydawało. P. Sosnkowski postawił żądania, które, zdaniem ministra skarbu, przekraczają możność finansową państwa. Trudno dzisiaj przewidzieć, jak się zakończy ostatecznie ta sprawa, tembardziej, że obaj ministrowie nie są skłonni do ustępstw. Na razie sprawa stoi na martwym punkcie i wyjaśni się dopiero na spodziewanem posiedzeniu Rady ministrów.

*

NIE MOŻNA MIEĆ ZAUFANIA DO ROSJI I NIEMIEC.

Paryż. (PAT.) Zawarcie przygotowanego w Moskwie i Berlinie układu bolszewicko-niemieckiego wywołuje w prasie francuskiej liczne komentarze. Prawie wszystkie pisma bez wyjątku podkreślają, że powściągliwe stanowisko rządu francuskiego odnośnie do delegatów sowieckich było zupełnie uzasadnione i że należy trwać i nadal na tem samem stanowisku niewiary i nieufności. Francja jest największym wierzycielem Rosji i nie może absolutnie zgodzić sie na jakiekolwiek ustępstwa, których Krasin i Litwinow domagali się z tego tytułu, że koalicja wspierała Kołczaka, Denikina i Wrangla.

Rząd bolszewicki może się opierać, jeżeli chodzi o zwrot kosztów, które spowodowała ta lub owa wyprawa antybolszewicka, nie może jednak trwać przy uporze co do zwrotu długów, zaciągniętych przez Rosję podczas wojny światowej. „Figaro" ocenia bardzo sceptycznie ostatnie wydarzenia w Genui i powiada dosłownie: „Mylimy się, jeżeli chcemy oceniać świat jako wielki rynek przemysłowo-handlowy, sądząc przytem, że pokój zostanie zagwarantowany na wsze czasy w tej samej chwili, w której narody przystąpią do rozbrojenia swojej armji. Nie należy zapominać że rywalizacja ekonomiczna musi czy prędzej czy później wywołać ponowne starcie się narodów. Z tego wszystkiego zdaje sobie Francja doskonale sprawę i nie może dopuścić, ażeby zgodzono się na uznanie rządów sowieckich li tylko dla pięknych ócz Cziczerina. Ktokolwiek zna Rosję bliżej, wie doskonale, że jest ona podzielona na najróżniejsze republiki komunistyczne i że uznając Rząd moskiewski popełniłoby się taki sam błąd jaki popełnionoby sto lat temu, gdy przy zawojowaniu Afryki uznałoby się jednego z królów murzyńskich.

Co się tyczy Niemiec to akrobatyczne skoki ich nie mogą stanowić żadnych gwarancji ani dla handlu, ani dla pokoju.

Ks. Władysław Łęga.

Z mych wrażeń wojennych.

(1915—1919 r.)

Ćwiczenia na świeżem powietrzu, szczególnie poza miastem były i zdrowe i zajmujące. Mianowicie ataki na niby — wroga i niby — okopy i bieganie po skrzypiącym śniegu, po gładkim lodzie sprawiały nam dużo uciechy. Z jakim impetem szturmowaliśmy pusty pagórek, co za wściekłość co za odwaga. Najważniejsza: prędko, ślepo biegać i na całe gardło krzyczeć „hurra!"

Zwykle, gdy popołudniu była przerwa w służbie, pospieszyliśmy do kantyny na kawę. Witają nas niskie piwnice o grubych, ciemnych murach. Panuje półmrok, bo światło przez małe i zabrudzone okna ledwo może się przedrzeć. Lokal zastawiony stołami i ławami, za bufetem widnieją barwne paczki, towary, czernidła, szczotki chaotycznie pomieszane. W zacisznym kąciku stoi zgrabny, nieduży stolik, nakryty obrusem. Tam siadają na krzesłach panowie podoficerowie i naturalnie pan feldwebel, o ile raczy się tu pokazać. My prostacy siedzimy na pospolitych długich ławach przed stołem z ciosanych desek. Panom podoficerom podaje się wszystko na białym talerzu, szeregowcy biorą wprost z ręki sprzedawaczki. Gwar tu zawsze ożywiony, często rozlegają się żarty i śmiechy.

Starsi już koledzy i doświadczeni na froncie patrzeli na nas świeżych trochę z góry, dużo opowiadali o swych czynach, ilu Moskali zabili, ile razy byli w niebezpieczeństwie życia, słowem każdy wydawał nam się, być bohaterem. A jeśli kto śmiał wyrazić powątpiewanie, wzruszali lekceważąco ramionami: „Nie wąchali jeszcze prochu". Ale byli poważni, co milczeli, nie przechwalali się, tylko sfinksowym jakby trochę szyderczym wzrokiem wodzili po obecnych. I czasem, gdy młodsi najbutniej pobrzękiwali zbroją i igrali zabawką wojenną, ten i ów ze starszych poszedł na bok, jeszcze więcej spoważniał i począł patrzeć przez okno ponad domy w zachmurzone niebo. Może w duchu widział płaczącą żonę z gromadką dzieci.

Gdyśmy mniejwięcej umieli się zachowywać po wojskowemu i znali swoje obowiązki, zostaliśmy zaprzysiężeni w szopie koszarowej. Przybyły oficer zupełnie zepsuł uroczysty nastrój, bo był zły, zawezwał feldwebla, że nie ściśle zachował wszystkie formalności, że nazwiska niewyraźnie spisane itd. Z ogólnej masy zebranych żołnierzy wyłaczył Hanzjatów oraz żydów. Potem każda grupa, Prusacy (bez skrupułów wcielono tu i nas Polaków) — Hanzjaci i Israelici według odmiennej przysięgali formułki, przyczem przedstawiciel każdej grupy położył palce na pałaszu oficera.

Gdy już mieliśmy opuścić koszary, odbyła się wizyta dowódcy-kapitana. Przyjrzał się chwytaniu strzelby. Okazało się, że im więcej kto ćwiczył, tem gorzej sie spisał, bo zanadto zwracał uwagę na drobnostki: Jak często w takich egzaminach właśnie to czynił, czego chciał uniknąć: Więc oddział, który najsumienniej i najpedantyczniej ćwiczył, otrzymał naganę, że za mało drylował, a my, którzyśmy nieraz próżnowali otrzymaliśmy pochwałę wraz z uszczęśliwionym i dumnym naszym kapralem.

Opuściliśmy koszary aby w szpitalu garnizonowym wykształcić się na właściwych sanitarjuszy. Część została w głównym szpitalu, resztę rozdzielono w zakładach pomocniczych. Mnie posłano do Heubude.

Jest to miejsce wycieczkowe, pięknie położone nad morzem i licznie odwiedzane. Ale ponieważ wówczas były lody i śniegi, tak ani siana nie było widać więc z Heubude zostały tylko puste „budy". W jednej z nich, nazywanej obiecująco „Villa" był nasz szpital. Pod kontrolą podoficera, zawodowego aktora i siostry pochodzącej gdzieś z „Hinterpommern", bandażowałem rany, smarowałem boraksem odmrożone nogi, nacierałem kamforą lub elektryzowałem zreumatyzmowanych majtków. Ponieważ jednak dla braku kościoła, nie mogłem celebrować, przyniesiono mnie na mój wniosek do Nowego Portu.

Nauczyłem się tam praktycznie owijania ran kunsztownym „Kornährenverband", wiedziałem jak i kiedy podać lekarzowi sterylizowany „tampon", kiedy pincetę albo sondę itd. Kilka razy pomagałem przy operacji.

Jesteśmy w pokoju operacyjnym. W pośrodku stoi stół i aparat sterylizacyjny, na którym płonie ogień, obok ława z nożami, chloroformem, watą. Przy ścianach szafy z narzędziami. Na stole leży ranny, trzeba mu odjąć palce od ręki. Pacjent nie chce się dać uśpić, sądzi, że wytrzyma i bez tego. Lecz domawiają mu kładą mu maskę na twarz i poczynają spuszczać krople chloroformu.

Ubrany w biały lekarski płaszcz, trzymam rękę pacjenta. Ranny przeciwdziała uśpieniu, niespokojnie rzuca się na stole. Część chloroformu rozchodzi się w pokoju, czuję jak senność włazi mi do kości i taka bezwładność, aż potnieję. Ale to przechodzi, tymczasem chloroformowany poczyna majaczyć, zdaje mu się, że się zmaga z jakimś przeciwnikiem. Przez zaciśnięte zęby rzuca urywane słowa: „Nie chcę... pójdziesz! Wymienia jakieś nazwiska, wyzywa, grozi. Wreszcie zapanowała cisza, tylko siny płomyk w aparacie złowrogo syczy.

Lekarz bierze nóż, śmiałym śpiesznym ruchem odcina kawał kosteczki, zawiązuje żyłki łaczy skórkę zaszywa ją, bandażuje palce i operacja ukończona.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ks. poseł St. Adamski.

Zadania Chrześcijańskiej Demokracji w Polsce.

(Ciąg dalszy.)

Charakter chrześcijańsko-demokratyczny wybitnie społeczny

Przecież czas najwyższy, aby świat katolicki zabrał się do urzeczywistnienia społecznej myśli Kościoła katolickiego, skrystalizowanej w Encyklice Leona XIII!

Jakżeż ma zwyciężyć i odnowić świat wielka myśl Kościoła, jeśli ona nieznana wśród katolików, we własnym obozie jeszcze należytego nie doznała zrozumienia i oceny.

Jakżeż program społeczny Leona XIII ma skutecznie stawić opór destrukcyjnym tendencjom, któremi świat jest zarażony, jakżeż ma zwyciężyć w opinji narodów — jeśli go katolicy nie zrozumieją, tem mniej uzasadnić lub obronić potrafią?

Leon XIII podaje zasady i myśli wytyczne; nie podaje środków i sposobów, które muszą być zależne od warunków czasu i okoliczności.

Spopularyzowanie zasad, zastosowanie ich do życia, utworzenie programu praktycznego, decyzja, jak postulaty poszczególne w czyn wprowadzać, organizowanie zrozumienia, poparcia i siły ku zrealizowaniu programu — to sprawa już nie samego tylko Kościoła — ale społeczeństwa katolickiego, współdziałającego z Kościołem!

Usiłowania zmierzające do urzeczywistnienia społecznego programu katolickiego, nie mogą polegać na luźnej współpracy osób zgodnych z programem. Przeprowadzenie wielkiej myśli — wymaga organizacji — zespolenia zwolenników programu w świadome swych dążeń i swej siły szeregi.

Akcja taka w trzech stale z sobą współdziałających rozwijać się winna kierunkach:

a) propaganda zrozumienia programu; zyskiwanie dlań zwolenników zdecydowanych, pogłębianie idei i zastosowanie ich do warunków realnych;

b) tworzenie organizacyj celem wprowadzenia postulatów w czyn na polu gospodarczem, zawodowem i spółdzielczem;

c) tworzenie organizacyi dążących do osiągnięcia wpływu na ustawodawstwo i rząd, na politykę państwowa.

Trojakiemu zasadniczemu kierunkowi organizacyjnemu, w jakim katolicko-społeczna myśl u nas rozwijać się powinna, odpowiadają:

a) kulturalno-oświatowe organizacje katolickie;

b) chrześcijańskie związki zawodowe nie tylko robotników, ale i pracodawców, którzy winni się organizować odrębnie, ale w tym samym celu;

c) stronnictwo polityczne chrześcijańskiej demokracji.

Trzy wymienione gałęzie organizacji katolicko-społecznej z jednego wyrastają pnia, z jednego źródła ożywcze czerpią soki — do jednego zmierzają celu. Stąd ściśle ich porozumienie i harmonijna współpraca nietylko są wskazane, ale niezbędne.

Obecny błędny [illegible] nie zamyka się w obronie poszczeg[illegible] obejmuje raczej cały świat — i równenii wszędzie kieruje się zasadami.

Praca zmierzająca ku zmianie systemu dotąd panującego, rozpoczęta w poszczególnych tylko zakresach luźna, nie ujęta w system obejmujący świat cały pozostanie bezskuteczną. Wobec tego całą siłą dążyć należy do tego, by nietylko zespolić w jeden system wszystkie usiłowania katolickie w obrębie jednego państwa — ale żeby nawiązać jaknajrychlej stosunki z organizacjami pokrewnemi innych państw całego świata.

Ruch katolicko-społeczny — zarówno oświatowy, jak gospodarczy i polityczny wszystkich państw na całym świecie według wspólnego winien pracować planu, nie zatracając tem samem bynajmniej ani organizacyjnej ani narodowej odrębności i samodzielności.

Program społeczny najsilniej odróżnia stronnictwo chrześcijańskiej demokracji od innych stronnictw katolickich i narodowych.

Chrześcijańska demokracja nie może być i nie jest stronnictwem jednej klasy ludności czy jednego stanu, nie jest więc ani stronnictwem wyłącznie robotniczem, ani klasowem. Program katolicko-społeczny wszystkie obejmuje warstwy ludności i wszystkie do wspólnej i zgodnej nad zmianą stosunków społecznych powołuje pracy.

„Robotnik“ w zrozumieniu Encykliki i naszego stronnictwa — to każdy człowiek, który pracuje za wynagrodzeniem lub sprzedaje produkty swej pracy! A więc w takim zrozumieniu robotniekiem jest zarówno ten co chodzi za pługiem jak ten, który stoi przy maszynie: inżynier i literat, urzędnik, nauczyciel, kupiec, profesor, lekarz — słowem wszyscy co za pracę swoją pieniężne lub inne biorą wynagrodzenie.

„Pracodawców“ zaś specjalnie powołuje Encyklika do współpracy — nawołuje do tworzenia związków pracodawców, opartych na chrześcijańskich zasadach — nawołuje do zrozumienia potrzeb warstw pracujących, do poparcia czynnego swego programu społecznego. — Słusznie, przecież do zgody społecznej i reformy doprowadzić nie można — odtrącając pracodawcę od współpracy. Pozyskanie pracodawców dla idei katolicko-społecznych — to jedno z najważniejszych zadań na drodze prawdziwego postępu społecznego.

Stronnictwo demokracji chrześcijańskiej stanowem ani klasowem być nie może — dążąc do zreformowania stosunków społecznych, usunięcia niedomagań gdziekolwiek sie one pojawiają będzie zarówno popierało reformy społeczne dla robotników, urzędników i pracujących inteligencji — jak zdrową reformę rolną i ochronę przemysłu, tworzenie zdrowego stanu średniego i uczciwego kupiectwa — gdyż wszystko to są tylko części ogólnej reformy społecznej, opartej na oddaniu sprawiedliwości i słusznych praw wszystkim warstwom społeczeństwa; zwalczać będzie natomiast nadużycia wszędzie i w jakiejkolwiek sie pojawią warstwie społecznej. (C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota: Mirosława męcz. Wschód słońca 5.51, zachód 8,08. Wschód księżyca 4.04, zachód 8.12

TEATR POMORSKI (Strzelnica):

Sobota: „DZIEJE SALONU“, komedja w 3 aktach.

Niedziela: o godz. 4 po poł.: „OBRONA CZĘSTOCHOWY“, obraz historyczny w 8 odsłonach Juljana Parodowa.

wieczorem o godz. 8: „DZIEJE SALONU, komedja 3 aktach.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7 dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **Z TEATRU POMORSKIEGO.** Dziś w piątek z powodu generalnej próby z „DZIEJÓW SALONU“ przedstawienia nie będzie; jutro zaś daną będzie ta sensacyjna sztuka po raz pierwszy. Dyrekcja nie szczędzi trudów, a Zarząd pieniędzy, aby „Dziejom salonu“ dać jak najpiękniejszą oprawę.

Akcja „Dziejów rozgrywa się między rokiem 1914 a chwilą obecną. Przed oczami widzów przesunie się cała galerja panoszącego się kłamstwa i paskarzy. Od lat kilku żadna ze sztuk nie wznieciła tyle sensacji, co „Dzieje salonu“. Dość zaznaczyć, iż w samej Warszawie graną była 65 razy zrzędu i przyniosła autorowi 6 miljonów tantjemy.

Przypuszczamy, iż Grudziądzanie nie pozostaną w tyle i stawią się jak najliczniej na jutrzejszej premjerze „Dziejów salonu“.

W niedzielę po poł. daną będzie po raz ostatni „OBRONA CZĘSTOCHOWY“. Kto zatem nie miał dotychczas okazji ujrzenia tej pięknej sztuki historycznej, niech spieszy do Teatru Pomorskiego — zwłaszcza młodzież powinna teatr wypełnić po brzegi. Ceny zniżone.

—** **ZARZĄD TOWARZYSTWA POMOCY NAUKOWEJ DLA MŁODZIEŻY ZIEM POMORSKICH** podaje niniejszem do wiadomości, iż doroczne walne zebranie członków Towarzystwa odbędzie się w środę dnia 26 kwietnia o godz. 11 przed południem w auli gmachu Województwa Pomorskiego w Toruniu. Za Zarząd Tow. Pom. Nauk.: dr. Riemer, sekretarz.

—** **W OGŁOSZENIU TIBURTIUS I SZAŁECKI** zaszła omyłka. Skład piwa znajduje się nie na Tuszewskiej **Grobli, lecz przy Rynku nr. 7.**

—** SEKRETARJAT T. C. L. NA POMORZE przesyła nam następującą odezwę: Pragnąc wysoko nieść przed sobą oświaty kaganiec i jak najwięcej w tym roku rzucić książek pomiędzy lud pomorski, urządza Tow. Czytelni Ludowych dnia 3 maja ogólną pomorską kwestę pod hasłem: **„na biblioteki ludowe“.** Instytucja nasza w ub. roku uczyniła dużo. Z naszego Uniwersytetu Ludowego w Delkach p. Gnieznem wyszli już pierwsi bojownicy do zbożnej pracy na niwie narodowej. **Niedługo podobny Uniwersytet otworzymy w Bolszewie pod Wejherowem na Pomorzu.** Tymczasem zaś trzeba nam stanąć do walki z resztkami zgermanizowania i za pomocą dobrej książki nieść oświatę do każdej wioski, pod każdą strzechę. Niech nasze dobre chęci i szczere wysiłki nie znajdą zapory w braku funduszów. Pukamy stąd do serc całego ludu pomorskiego o hojne datki dla naszej sprawy.

Dzień 3 maja, święto wiekopomnej Konstytucji, dzień, w którym „Macierz Szkolna“ w byłem Król. Kongresowym, „Tow. Szkoły Ludowej“ w Małopolsce urządza swe zbiórki na cele oświatowe, — niech więc uczci Pomorzanin hojnym datkiem na „Bibljoteki Ludowe“ na Pomorzu.

Wobec szczytnej naszej idei w dniu tym ustąpić powinny wszelkie kwesty na cele odmienne nawet najszlachetniejsze. Wzywa się niniejszem wszystkie komitety powiatowe T. C. L. a także i miejscowe do zorganizowania już teraz każdej miejscowości powiatu, aby i najmniejsza wioska datkiem swym przyczyniła się do ogólnego wysiłku zbiorowego. Komitetom poszczególnym wolno 25 proc. zebranych funduszów zatrzymać na własne bibljoteki powiatowe i miejscowe; resztę upraszamy do dnia 15 maja posłać do Banku Handlowego w Grudziądzu na konto Sekretarjatu Tow. Czyt. Ludowych.

Osoby, któreby zechciały zająć się zbiórką w miejscowościach dotąd naszą organizacją nie objętych, prosimy o łaskawe zgłoszenie się wprost do nas. Weszlkie druki i materjał agitacyjny na żądanie wysyłamy bezpłatnie.

Sekretarjat Tow. Czytelni Ludowych na Pomorze,
Grudziądz (Muzeum).
Ks. A. Karczyński.

—** **WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU FILOMATÓW POMORSKICH.** Nawiązując do ostatniego komunikatu, podajemy do wiadomości, że walne zebranie Z. F. P. odbędzie się we wtorek, dnia 25 kwietnia rb. w Toruniu w sali hotelu pod „Trzema Koronami“ przy Rynku Staromiejskim o godz. 5 po poł. z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie; 2) wybór marszałka; 3) sprawa bursy akademickiej; 4) wybór członków zarządu w miejsce ustępujących; 5) wybór członków sądu honorowego; 6) stosunek Z. F. P. do organizacyj akademickich; 7) wolne wnioski.

Dla zgłoszenia na członków wyłożona będzie przed walnem zebraniem na sali lista, do której koledzy, o ile dotychczas na członków się nie zgłosili, zapisać się mogą celem przyjęcia.

Pieniądze prosimy przesyłać do P. K. O. nr. 203 686 w Poznaniu na nazwisko ks. Marchlewskiego albo też wprost do ks. prof. Marchlewskiego w Toruniu, Seminarjum Żeńskie ul. Sienkiewicza.

Zarząd Tow. Filomatów Pomorskich.

—** **ZEBRANIE „WYDZIAŁU MŁODYCH POLEK“,** które przypadało na dzień drugiego święta wielkanocnego, odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 7 i pół w Bazarze. Prosimy o liczne przybycie na zebranie członkiń także i gości, którzy się chcą zgłosić na członków. Będę różne urozmaicenia. Zarząd „Wydz. Młodych Polek.“

—** **O HANDLU ZE WSCHODEM.** W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 4 po poł. w sali „Pod Złotym Lwem“ ul. 3 Maja nr. 16 delegacja Stowarzyszenia Kupców Polskich w osobach pp.: Stanisława Ocetkiewicza, Wacława Purskiego i Stanisława Wartalskiego po dłuższem pobyciu w Moskwie złoży sprawozdanie z obecnych stosunków gospodarczych w Rosji sowieckiej i zobrazuje możliwości rychłego nawiązania stosunków handlowych z Rosją. Delegacja Stowarzyszenia uzyskała dostęp do wszystkich urzędowych, miarodajnych czynników rosyjskich i uzyskane informacje mogą mieć pierwszorzędne znaczenie dla ekspansji poskich sfer gospodarczych do Rosji. Wobec tego, iż wiadomości, zaczerpnięte bezpośrednio u źródła, mogą rzucić nowe światło na kierunek rozwoju handlu z Rosją sowiecką, pożądanym jest jak najliczniejszy udział kół zainteresowanych w zebraniu.

Związek Towarzystw [illegible]

—** **ZWOLNIENIE Z WOJSKA.** „Gazeta Poranna“ donosi: Z kompetentnego źródła nadeszła wiadomość, że minist. spraw wojsk. wydało rozporządzenie zwolnienia ze służby wojskowej rocznika 1899. Ścisłej daty zwolnienia nie podano, ponieważ zależy ona od rozmiarów przygotowań technicznych. Nie wskazano również czy zwolnieni będą ci z tego rocznika którzy niedawno wstąpili, do służby. O tem wszystkiem wydane będzie dodatkowe rozporządzenie.

—** **KĄPIELE ULGOWE W ZDROJOWISKACH PAŃSTWOWYCH.** Ministerstwo Zdrowia Publicznego w Warszawie zawiadamia, że podania o udzielenie kąpieli ulgowych w państwowych zakładach zdrojowych (Busk, Ciechocinek i Krynica) będzie przyjmowało do dnia 15 maja rb.. Podania przysłane po tym terminie, nie będą uwzględniane.

Z Pomorza.

—** TORUŃ. **(Zwolnienie prezydenta miasta p. Michałka z urzędu sędziowskiego.)** Jak się dowiadujemy ze strony miarodajnej, zwolnienie z urzędu sędziowskiego wybranego na prezydenta miasta Torunia p. Michałka jest już postanowione.

(W falach Wisły.) W drugie święto wielkanocne wieczorem około godz. 10 wpadł do wody jeden z pasażerów parowca kursującego na drugą stronę Wisły. Wypadek zdarzył się przy przechodzeniu z budki przystani na parowiec. Nieszczęśliwego zdołano uratować. Przyczyną nieszczęścia było nieoświetlenie przystani.

(Zwłoki topielca w porcie drzewnym.) We wtorek znaleziono w porcie drzewnym pod Przysiekami zwłoki topielca. Jak wykazały dochodzenia policyjne, jest to niejaki Fryderyk Hinz, urodzony w Solcu nad Wisłą. Zwłoki przewieziono do kostnicy miejskiej.

—** **LUBAWA.** **(Śmierć kapłana.)** Dnia 16 kwietnia br. umarł po dłuższej chorobie śp. ks. Walenty Pełka, proboszcz w Grabowie, w 66 roku życia, a 41 kapłaństwa. — N. o. w. p.!

—** **NOWE.** **(Przejechany.)** Przekraczając szosę prowadzącą z Nowego do Warlubia, dostał się jednoletni syn gospodarza Pekeruma pod koła pewnego samochodu z Gdańska. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nieszczęśliwy w przeciągu godziny umarł.

—** **CZERSK.** **(Pochwyceni bandyci.)** Tutejsza Policja Państwowa przychwyciła sprawców napadu na drodze z Bieław do Kwieków, którzy w piątek dnia 7 bm. dwóch handlarzy z Zduńskiej Woli napadli i obrabowali. Są nimi 20-letni Aug. Połczyński z Kwieków i Józef Pokrzywiński z Bieław. Z obrabowanej sumy wynoszącej przeszło 100 000 marek, znaleziono przy bandytach jeszcze 40 500 mk. Bandyci zostali oddani do Sądu pow. w Czersku.

—** **KOŚCIERZYNA.** **(Samobójstwo.)** W nocy na 19 bm. powiesił się rendant tutejszej kasy miejskiej, p. Kaszubowski. Czyn popełnił w pokoju na klamce od drzwi. Jeszcze w przededniu kupił od p. Kundy sklep i zawarł kontrakt u adwokata p. Bronka. Po zbadaniu kasy miejskiej okazało się, iż pozostawił kasę w najlepszym porządku. Powód samobójstwa jest na razie nieznany.

Z całej Polski.

—** **WARSZAWA.** **(Niezwykłe morderstwo.)** W drugi dzień świąt wielkanocnych bogata wieś Bieganów, gminy Żyradów, powiatu błońskiego, zelektryzowana została wiadomością o zabójstwie jednego z gospodarzy tejże wsi 30-letniego Władysława Gmurka. Jak ustaliło dochodzenie, Gmurek został zamordowany przez licznych swych krewnych, również gospodarzy tejże wsi za swoje przekonania.

Dowodził on zebranym na uczcie kuzynom, że najgorszymi wrogami Polski są chłopi i wogóle ziemianie, którzy sprzedając drogo ziemiopłody i inne artykuły żywnościowe, wytwarzają ogólną drożyznę, powodującą spadek naszej waluty. Wywody te Gmurka nie przypadły do gustu zebranym kuzynom, którzy w braku innych argumentów wzięli się za kłonice i kije, darząc niemi niefortunnego prelegenta dotąd, aż ten ducha wyzionął. W sprawie tej prowadzi się energiczne dochodzenie. Kilka osób zostało aresztowanych.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

STAN ZASIEWÓW W MARCU

Główny Urząd Statystyczny podaje następujące dane, dotyczące stanu zasiewów w końcu marca b. r.

DZIELNICE	% ogólnego obszaru zasiewów które z powodu zniszczenia zostały przeorane.					Stan zasiewów, które nie uległy zniszczeniu, w stopniach.				
	Przenica ozima	Żyto ozime	Jęczmień ozimy	Rzepak ozimy	Koniczyna	Przenica ozima	Żyto ozime	Jęczmien ozimy	Rzepak ozimy	Koniczyna
Polska ogółem	2,5	0,9	8,7	12,2	17,9	3,3	3,5	2,8	2,8	2,5
W tem:										
B. Kongresówka	3,4	0,9	13,7	13,8	19,6	3,2	3,5	2,7	2,7	2,6
Kresy Wschodnie	1,6	0,6	—	—	0,5	3,6	3,7	—	—	3,3
B. Dzielnica Pruska	3,4	0,7	4,3	14,6	28,2	3,0	3,8	3,1	2,8	2,1
Małopolska	1,5	1,2	2,7	0,8	10,5	3,4	3,5	3,1	3,1	2,7
Śląsk Cieszyński	—	—	—	—	5,0	3,0	3,0	2,5	—	2,5

a) Znaczenie stopni klasyfikacyjnych: 5— stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, 2 — mierny, 1 — zły.

Do cyfr powyższych Główny Urząd Statystyczny dodaje następującą uwagę:

Jeżeli porównamy stan zasiewów w rokn obecnym z rokiem ubiegłym, to przy oznaczeniu stanu zasiewów w roku zeszłym w momencie zbiorów liczba 100, stan zasiewów, które nie uległy zniszczeniu w końcn marca rb. wyrazi się w liczbach- dla pszenicy = 94 i żyta = 98.

ROLNICTWO.

— Hodowla bydła na Kresach Wschodnich. Związek hodowlany bydła polskiego zakłada coraz więcej oddziałów, zwłaszcza na Kresach. Ma też być wskrzeszony istniejący przed wojną związek hodowlany bydła czarno-srokatego, oraz zrzeszenie chowu owiec. Mnożą się wreszcie związki kontroli obór, posługujące się pomocą fachowców z Wielkopolski. Rząd wyznaczył na cele hodowlane w r. b. sumę 4 200 000 marek.

— Saletra norweska. Sprowadzona z zagranicy przez Kooperację Rolną saletra norweska została już całkowicie wywieziona z Gdańska w głąb kraju i dostarczona bezpośrednio odbiorcom rolnikom lub do składów poszczególnych syndykatów i organizacji rolniczych.

PRZEMYSŁ.

— Produkcja węgla śląskiego. Według fachowego zestawienia produkcja węgla górnośląskiego w pierwszym kwartale rb. wynosiła ogółem 8 783 343 tony, z tego na potrzeby własne przemysłowe kopalnie zużyły 822 842 tony, na deputaty dla pracowników 276 238 ton. Ogólna wysyłka kolejowa wynosiła 5 695 605 ton. Z tego na Śląskim obszarze plebiscytowym pozostało 740 001 ton. Do Niemiec wysłano 2 930 311 ton, do Polski 879 992 tony. do Austrji 589 161 ton, do Czechosłowacji 191 249 ton, do Włoch 225 535 ton, do Węgier 72 754, do Gdańska 57 193, do Kłajpedy 10 500 ton, ogólna wysyłka drogą wodną wynosiła 178 660 ton. Zapotrzebowanie wagonów kolejowych wynosiło 713 536, dostarczono 634 339. Brakowało 79 197 ton, czyli 0.1 proc.

— W sprawie dostawy spirytusomierzy. Biuro Prasowe Ministerstwa Skarbu komunikuje: Departament VI akcyz i monopoli wzywa niniejszem firmy krajowe, wyrabiające przyrządy laboratoryjne, do przedłożenia departamentowi VI-mu Ministerstwa Skarbu, ofert na dostawę z terminem 1-go września rb. maksymalnej ilości przyjęte obecnie do kontroli skarbowej spirytusomierza objętnościowych systemu Trallesa w skali 5—70 i 65—100 stopni, cechowanych na ciepłotę zasadniczą 12 stopni Reaumura.

— Przemysł młynarski a wywóz zboża. Przedstawiciele przemysłu młynarskiego złożyli prezesowi Urzędu walki z lichwą i spekulacją memorjał, w którym wskazują na stagnację w przemyśle młynarskim z powodu wywozu do Niemiec nadmiernej ilości zboża, co potęguje również drożyznę w kraju. Zwłaszcza silnie rozwinięty przemysł młynarski w Kaliszu i okolicy odczuwa dotkliwie nadmierny wywóz zboża.

HANDEL.

— Handel w cukierniach. Na zebraniu warszawskich kupców kolonjalnych postanowiono wystosować do władz memorjał przeciw konkurencji, jaką wyrządzają kawiarnie i herbaciarnie, gdzie sprzedają czekoladę, cukierki, pieczywo, wówczas gdy sklepy są zamknięte. To samo stosuje się do sklepów z wodą sodową, które w święta do 12 w nocy handlują swobodnie artykułami spożywczemi.

SPRAWY PIENIĘŻNE.

— Minister dr. Michalski o walucie. „Neue Freie Presse" umieszcza obszerny wywiad swego korespondenta z naszym ministrem skarbu, zawierający objaśnienia, dlaczego stan ekonomiczny Polski został zachwiany. O projekcie Vanderlip'a stworzenia międzynarodowego banku, p. minister wyraził się w sposób następujący:

„Podług mnie, waluta każdego krajn musi być traktowana, że tak powiem, indywidualnie, żeby proces ozdrowienia się udał. Nie wierzę w jeden środek leczniczy dla wszystkich walut, gdyż chodzi tu o objawy chorobliwe inne w każdym kraju, wymagające zatem każdorazowo innej terapji. Uzdrowić swój pieniądz musi każdy kraj sam od wewnątrz. To, co Vanderlip ma na myśli, jest odnowieniem międzynarodowych stosunków handlowych, wzajemnej wymiany, jak było przed wojną. Nazaprzeczenie jest to myśl doskonała. Tylko Vanderlip się myli, sądząc, że cel ten da się osięgnąć środkami sztucznemi, a takim jest planowany przez niego „Bank Międzynarodowy". Uzdrowienie organizmu państwowego do się osiągnąć przez powolne, pracowite i przystosowane do danego kraju zabiegi jedynego powołanego terapeuty — ministra finansów."

PRACA.

W SPRAWIE WYJAZDU ROBOTNIKÓW DO PRAC WE FRANCJI.

Z nawiązaniem do naszej notatki z dnia 14 bm. nadsyła nam wyczerpujące wyjaśnienie **Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Brodnicy** treści nastąpującej:

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Brodnicy jak i wogóle wszystkie P. U. P. P. w Polsce, pojmując swe posłannictwo, które w pierwszym rzędzie opiera się na roztropnem koregowaniu liczby bezrobotnych, wynajdując tym ostatnim sposób zarobkowania, — urzędowanie swe pojmują tylko z punktu obywatelskiego, starając się na wszystkich sprawach związanych z działalnością Urzędu, wywiązać się ze swego powołania.

Urząd tutejszy, otwarty dla publiczności od 8—3 po poł udziela wszelkich informacyj związanych z rynkiem pracy, a jeżeli w kwestji wyjazdu do Francji nie mógł petentom powiedzieć, że tego lnb innego dnia mogą wyjechać do Francji — to powód takiej odpowiedzi nie tkwi w dyplomatycznem milczeniu, lecz szukać go należy w oczekiwaniu decyzji, którą P. U. P. P. otrzymuje ze strony Misji Francuskiej w Poznaniu.

Z chwilą naznaczenia przez Misję Franc. dnia wyjazdu, P. U. P. P. natychmiast informuje reflektantów tak przez ogłoszenie w Orędowniku Powiatowym, jak i w Urzędzie. Przed otrzymaniem bądź jakiej instrukcji ze strony Misji Francnskiej trndno bezrobotnych wyzbywać przypuszczalnemi datami, gdyż takowe zawodząc, szerzą tylko w gronie ostatnich niepotrzebne rozgoryczenie.

Na pytanie, kiedy odjeżdża przypuszczalnie transport do Francji, P. U. P. P. donosi, że takowy nastąpi 26. 4. br. i w myśl odebranej instrukcji z Misji Franc. może tym razem wysłać li tylko 10 reflektantów o czem wszyscy — jak dotychczas— zostaną uwiadomieni.

Franciszek Różański, Kierownik Urzędu.

* * *

Za powyższe szczegółowe wyjaśnienie, które interesuje w wysokim stopniu szczególnie robotnik. bezrobotnych, dziękujemy na tem miejscu P. U. P. P. w Brodnicy, nadmieniając, że nie wszystkie urzędy tego rodzaju — a przedewszystkiem centrala ich przy Województwie pomorskim, pracują w myśl zasad wyłuszczonych na początku, bo gdyby tak było, pisma wychodzące na Pomorzu otrzymałyby stale informacje z pomorskich rynków pracy — tymczasem dzieje się to dopiero na zapytanie niejednokrotnie przykre dla tych urzędów.

Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy powinny zerwać z milczeniem i stale informować wszechstronnie społeczeństwo.

— Warunki płacy robotników rolnych. Ministerjum pracy i opieki społecznej komunikuje, że w d. 12 bm. w Poznaniu został podpisany poniższy protokół posiedzenia komisji polubownej, ustalającej warunki pracy i płacy dla robotników rolnych na województwo pomorskie:

1. Zebrani stwierdzają, że kontrakt został zawarty.

2. Płace w gotówce na pierwszy kwartał będą obowiązywały według przeliczenia komisji cen na zasadzie dotychczasowej skali, przyczem obowiązują przeciętnie ceny giełdowe z ostatniego tygodnia z tem, że wyłącza się wełnę i ostatnią kategorję skali i dzieli się przez cztery, od cen powyższych odlicza się 10 proc. za przewóz.

3. Płace na następne kwartały będą obowiązywały według skali, ustalonej przez komisję cen do dnia 21 kwietnia br., co zostanie przedstawione, jako opinja komisj polubownej.

4. Po świętach wielkanocnych w dniu 22 kwietnia 1922 r. zbierze się komisja uzgadniająca wszystkich trzech komisyj dotychczas pracujących, celem podpisania kontraktu. Przewodniczący (—) Zygmunt Rusinek, naczelnik wydziału ochrony pracy w rolnictwie. Ze strony producentów rolnych podpisali: Kazimierz Życki, Edward Schreiber, Osowski, J. Ciemciała, Michalski, dwa nazwiska nieczytelne. Ze strony Zjednoczenia Zawodowego polskiego podpisali: W. Malnowski, Heinowicz, Lipfert, Chwiłkowski, Oberland, Stróżyński, Niemier.

— Zakaz przyjmowania nowych pracowników na kolejach państwowych. Wobec nadmiaru personelu na kolejach państwowych i zarządzonej wskutek tego redukcji, wydany został zakaz przyjmowania nowych pracowników.

Wprawdzie wbrew zakazowi powyższemu niektóre urzędy kolejowe przyjmują podania osób, ubiegających się o posady oraz kierują te podania do ministerjum lub do odnośnej dyrekcji kolejowej, zamiast odmawiać petentom w definitywnej formie.

Ministerjum kolei żelaznych, uważając, że takie postępowanie urzędów jest niewłaściwe, zaznaczyło w specjalnym okólniku, iż w razie powtarzania się podobnych wypadków winni będą pociągani do odpowiedzialności.

Zagranica.

— Korona czeska. Czeski minister skarbu Nowak, oświadczył dziennikarzom czeskim, że państwowy bank czeski ma w swem posiadaniu tyle dewiz, że jest w możności uniemożliwić spadek korony czeskiej niżej 10 centymów szwajcarskich. Minister oświadczył dalej, że nie uważałby za wielkie szczęście dla interesów ekonomicznych Czechosłowacji, gdyby kurs korony czeskiej podniósł się ponad 10 centymów. (AW.)

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki

KINO APOLLO

Od piątku 21-go kwietnia 22.
Wielki film amerykański

Tarzan wśród małp

II. serja. II. serja.

p.t.: „Tarzan zwycięzcą"

w 7 olbrzymich aktach

W tym filmie występuje także znana artystka z „Radjum".

Zmiana programu rozmaitości!

Przyjazd Maksa Lindnera i Asty Nilsen do Grudziądza na scenę KINO APOLLO.

KINO ORZEŁ

Człowiek bez nazwiska

III serja

p. t. **Żółte bestje**

Znany artysta:
Harry Liedtke w głównej roli.

— SPOLNIKA —

z kapitałem mniejwięcej 8 milj. mk. poszukuję do powiększenia istniejącego już przeszło 70 lat przedsiębiorstwa spożywczego w Grudziądzu, które zapewnia solidną egzystencję.
Zgłoszenia upraszam do Głosu Pom. pod 1316.

Hala Licytacyjna

Gdzie?? Gdzie??

w Grudziądzu

Hala licytacyjna
znajduje się w Grudziądzu przy ul. Groblowej 3 w pobliżu Rynku Rybnego

Kiedy? Kiedy?
odbędzie się licytacja w hali licytacyjnej w Grudziądzu miejsce siedzące na miejscu.

w każdą środę i sobotę
odbywają się w hali licytacyjnej w Grudziądzu licytacje

Kiedy? Kiedy?
przyjmuje się przedmioty do licytacji w grudziądzkiej hali licytacyjnej

Codziennie! Codziennie
od 10—12 i od 3—6 przyjmuje się wszelkie zlecenia. W tym samym czasie sprzedaż z wolnej ręki.

Kiedy? Kiedy?
uzyskaną kwotę za licytowane przedmioty odebrać można w grudziądzkiej hali licytacyjnej?

Poniedziałek! Czwartek!
od 4—5 po poł. jest dniem wypłaty uzyskanej kwoty przy licytacji w salach licytacyjnych

Czy przedmioty oddane do hali licytacyjnej
są ubezpieczone od ognia, kradzieży i włamania?

Od 1. 5. 1921, ubezpieczony
od ognia, kradzieży i włamania jest każdy który oddał przedmioty do hali licytacyjnej w Grudziądzu

Hala licytacyjna
przy Groblowej 3 jest ogrzewana i znajdują się tam miejsca do siedzenia

Największe przedsiębiorstwo tegoż rodzaju na miejscu.

Licytacja odbywa się w polskim i niemieckim języku.

Brunon Daniel

Codziennie przyjmuje tak licytacje jako i taksowanie w miejscu i zamiejscowe.

Telefon 508 — Telefon 508

Licytator i Taksator

Grudziądz, Grobiowa 3.

Na nadchodzący sezon budowlany polecamy z naszej składnicy lub z naszych fabryk

Ia. Portlandzki cement (różne marki)
Ia. Tłuste wapno w sztukach, nielasowane
lasowane wapno (odleżały towar)
Gips do otynkowania
Trzcina do sufitu
Haki do trzciny
Cegła szamotowa
Płyty szamotowe
Mąka szamotowa
Dest. smoła z węgla kam.
(Płyn cienki, wolny od wody)
Kit na dachy
Asfalt
Papa dachowa w różnej grubości
Gwoździe do papy
Smoła drzewna
Karbolineum

A. Dutkiewicz Nast.
tel. 117 Grudziądz tel. 117.
Mała Młyńska 3|5
Hurtownia materjałów opałowych i budowlanych
zał. 1885 r.

PRZETARG

Okręg. Zakład Gospodarczy VII. w Poznaniu ulica Solna 15
sprzeda w drodze publicznego ustnego przetargu około

1300 beczek śledzi (ca. 110 kg.)

Reflektanci zechcą składać oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Kupno śledzi", podając ilość (od 10 beczek zwyż.) i cenę. Przy składaniu ofert złożą reflektanci 10 000 mkp. wadium.

Przetarg odbędzie się dnia 24-go kwietnia 1922 r. o godzinie 12-tej. Śledzie oglądać można w poniedziałki, wtorki i środy od 11—12 godz. w Magazynie O. Z. G. VII. przy Tamie Garbarskiej.

(1323) **O. Z. G. VII.**

WĘGIEL górnośląski i dąbrowiecki

w partjach wagonowych

polecamy z natychmiastową dostawą

DOM PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY „MERCATOR"

POZNAŃ, Tama Garbarska 4.

Telefon nr. 54-76 • Telefon nr. 54-79

Kapitalista poszukiwany

z 2—3 milj. mkp., który chciałby swój kapitał ulokować na utworzenie drogerji i laboratorji bez konkurencji w sretnim ożywionym miejscu na Pomorzu.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod nr. 1226 Głos Pomorsk.

Kupujemy w każdej ilości niepobielany

szmelc miedziany

METALPORCELANA,
GRUDZIĄDZ, Tusz. Grobla 50/52.

Lokal obszerny, ładny, dobry punkt, długi 21 mtr., szeroki 5 mtr przy głównej ul. nadający się na jakie bądź przedsiębiorstwo handlowe jest do odstąpienia, aby wraz może mieć i mieszkanie z kilku pokoji. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 1307.

Krawcowa
przyjmuje do szycia płaszcze, kostiumy suknie, podł. najnowszych żurnali **Kraśnicka** Koszarowa 20 w. p. l. of.

Około

$5\frac{1}{2}$ morgi łąki

w 2 planach. ($3\frac{1}{2}$ i 2 morgi) położ. przy Paskach przedzierżawię.
Feliks Przeperski,
Grudziądz, Pańska 11.

Uwaga!

W sprawie sprzedaży lub kupna

majątków ziemskich, fabryk, kamienic i sklepów
lub innych nieruchomości najkorzystniejszych informacji udziela

Biuro Handlowe

kupna i sprzedaży nieruchomości

A. Maziarz, Grudziądz.

ulica Lipowa nr. 5.

ORZEŁ

BYDGOSKA FABRYKA STYLP

Bolesław Najdrowski
mistrz siodlarski
Bydgoszcz, ul. Pomorska 8a.

Największe przedsiębiorstwo siodlarskie w miejscu

Na dzień otwarcia mojej własnej cukierni, poszukuję od 1. 5. br.

pierwszorzędne TRIO ARTYSTYCZNE

Winiarnia Migodziński
Kawiarnia — — Cukiernia.

Potrzebny zaraz lub później zaufany

KASJER.

Zgłoszenia z odpisem świadectw i z podan. referencji oraz warunków przyjmuje: (1315

Bank Dyskontowy, Sp. Akc.
Oddział w Grudziądzu.

Mieszkania

Pokój umeblowany
najchętniej dla oficera. Zgł. Lipowa 104 I p. pr

Sprzedaże.

Mam jedną **KAMIENICĘ** z dwoma interesami ośm mórg ziemi żywy i martwy inwentarz od zaraz na sprzedaż. Cena podług ugody najlepiej w dolarach.
Lewandowski, Nowemiasto ul. Główna.

Pies podwórzowy i 2 młode psy
(5 tygodni) tanio na sprzedaż.
Szulz, Mickiewicza 7.

1 pies (doberman)
na sprzedaż.
ul. 16z Wybickiego (Stara) 12.

Urządzenie fryzjerskie
tanio na sprzedaż. Oferty upraszą się pod nr. 1452 do Głosu Pom.

DOBRY ROWER
na sprzedaż.
Pańska 12 II p. pr.

Do sprzedania **studnia podwórzowa,** duże dwie paki i jedna fortepianowa paka.
Rządowa 12.

Dobrze utrzymany **wózek dziecięcy** na sprzedaż.
Nadgórna 31 I p. lewo.

Maszyna do szycia na sprzedaż
Zamkowa 16/17.

3 pokojowe umeblowanie na sprzedaż
Bracka 5 parter.

Maszyny do szycia i wózek dziecięcy sprzeda **Majulewska** Nadgórna 69.

SKŁAD CYGAR na sprzedaż.
R. Rosimann, JABŁONOWO (Pomorze).

Nowa kanapa na sprzedaż.
Zamkowa 36, part. pr.

Posady.

2 uczni i czeladnika kominiarskiego
poszuk. zaraz lub później
Stanisław Górny mistrz kominiarski
Łasin, Pomorze.

Poszukuje zaraz 2—3 dzielnych, zaufanych **dekarzy** do krycia dachówkami. Zgłoszenia przyjmuje **J. Kolaska** Lipowa 33. Przeds. ęb. pokr. dachów.

Uczni malarskich przyjmuje w naukę.
Gadziewski, Szkolna 1.

Poszukuje i zatrudni zaraz **czeladź stolarską i ucznia** chcących się wyuczyć stolarstwa. **B. HEISE** Fabryka mebli i trumien. Grudziądz, Chełmińska 38.

Zguby.

Młody pies polowy znalazł się, odebrać można u **Jabłoński, 3 Maja 7.**

Zgubiono książkę w której był paszport i dwie fotografje. Łaskawy znalazca zechce nadesłać pod adresem ul. Sienkiewicza nr. 14 **Klinka.**